



TOMASZ ZAUCHA* – KRAKÓW

EPITAFIUM MARCINA ORŁOWITY (ZM. 1630) W KATEDRZE W BYDGOSZCZY I JEGO FUNDATOR

EPITAPH OF MARCIN ORŁOWITA (D. 1630) IN BYDGOSZCZ CATHEDRAL AND ITS FOUNDER

Abstract

The epitaph of Martin Orłowita (c. 1560–1630) in the Cathedral of St Martin and Nicholas in Bydgoszcz allows us, thanks to the addition of information from archival sources, to learn about the figure of the patrician at the turn of the 16th and 17th centuries and his pious foundation for the Bydgoszcz parish. The sources also include information about the family relations of a painter from Kraków, Łukasz Porębski, who commissioned a Baroque epitaph made of black marble from Dębnik, which was coming into fashion.

Keywords: cathedral of St Martin and Nicholas in Bydgoszcz; Marcin Orłowita; Łukasz Porębski; baroque sculpture in Poland

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Streszczenie

Epitafium Marcina Orłowity (ok. 1560-1630) w katedrze św. Marcina i Mikołaja w Bydgoszczy pozwala, dzięki uzupełnieniu o informacje ze źródeł archiwalnych, zapoznać się z postacią patrycjusza z przełomu XVI i XVII wieku oraz z jego pobożną fundacją dla bydgoskiej fary. Źródła przynoszą też informacje o stosunkach rodzinnych malarza krakowskiego Łukasza Porębskiego, który zamówił barokowe epitafium z wchodzącego w modę czarnego marmuru dębnickiego.

* Tomasz Zaucha – dr historii sztuki, Muzeum Narodowe w Krakowie; asystent, Instytut Historii Sztuki i Kultury, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
e-mail: tomasz.zaucha@upjp2.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0002-5219-5044>

Słowa kluczowe: katedra św. Marcina i Mikołaja w Bydgoszczy; Marcin Orłowita; Łukasz Porębski; rzeźba barokowa w Polsce

Gdy przybysz z Krakowa wstąpi w Bydgoszczy do fary (dziś katedry), z pewnością zaciekawi go znajomo wyglądające epitafium umieszczone na południowej ścianie prawej nawy, wykute w tzw. czarnym marmurze, z którego wykonano mnóstwo dzieł małej architektury wypełniających kościoły krakowskie. Ciekawość zwiedzającego wzrasta jeszcze, gdy w inskrypcji dostrzeże znajome słowa: LVCAS PORREBIVS CIV(I)S CRACO(VIENSIS).



Il. 1. Epitafium Marcina Orłowity,
katedra w Bydgoszczy, fot. T. Zaucha

Forma epitafium (którego wymiary to ok. 193×136 cm) jest prosta, lecz elegantska (il. 1). Zbliżona do kwadratu płyta inskrypcyjna ze złocnym, majuskułowym napisem po łacinie, została obramiona profilowaną, uszakowaną ramą; nad nią spore, owalne pole (pierwotnie na pewno wypełnione portretem) ujęto w kartusz zdobiony zawijającym ornamentem. Z obu stron kartusza stoją dwie wazy, których ciężar zdaje się spłaszczać ślimacznice, będące ich podstawą. Tablicę flankują woluty, wąskie u góry, nabrzmiałe u dołu, a u samego spodu, pod płytą, został umieszczony kartusz, którego owalne, puste dziś pole, uwypukla się na tle dekoracyjnych taśm

z lekko zakłęskłymi powierzchniami. Na płaszczyznach pomnika, głównie w ramie napisu, dostrzegamy liczne otwory. Dawniej epitafium zwieńczone było krzyżem, a z waz niewątpliwie buchały (alabastrowe?) płomienie. Tekst epitafium w przekładzie polskim brzmi:

Bogu Najlepszemu, Największemu. Świętej pamięci sławnego i prawego męża Marcina Orłowity, patrycjusza bydgoskiego, pełnego miłości do katolickiej wiary i pobożności. Który dla swej cnoty na urząd burmistrzowski więcej jak dwunastokroć wyniesiony, z najwyższą pochwałą go sprawował. Około majątności i w troskach domowych nadzwyczaj gorliwy, a przez to wielu dostojnikom drogi, zaś ustami najczcigodniejszego księcia Władysława – teraz króla Polski – Czwartego, który u niego miewał gościńcę, po imieniu publicznie chwalony. Człowieczeństwem i wielkodusznością nie ustępował nikomu i wyższy był nad zazdrość, nieprzyjaciółkę cnoty. Wyjątkową był, czasu swego, ozdobą swoich współobywateli. Przepędził życie z małżonką swoją Agnieszką Dymitrowną do wieku podeszłego; odszedł siedemdziesięcioletni i bezpotomny w roku 1630, 28 marca, po tym, jak ona sama poprzedziła go była we trzy lata, i w tej kaplicy, przez siebie hojnie obdarowanej, w grób złożony spoczywa. Łukasz Porhebius, obywatel krakowski, siostrzeniec i spadkobierca, wujowi najukochańszemu, pamięci na pamięć, ten pomnik położył. Żegnaj w tę godzinę, witany dla wieczności¹.

Dziś w bydgoskim kościele próżno jednak szukać miejsca grobu Orłowity, czyli wspomnianej w napisie kaplicy. Była to jedna z kilku kaplic aneksowych, które dawniej otaczały korpus świątyni, i znajdowała się przy pierwszym, wschodnim przęśle nawy południowej. Została wzniesiona w roku 1466 i była siedzibą bractwa Bożego Ciała, działającego na podstawie przywileju abp. Jakuba z Sienna². Wizytacja bp. Hieronima Rozdrażewskiego spisana już za życia Orłowity, w roku 1596, wspomina jedynie o istniejącej tam altarii św. Anny³. Kaplica została rozebrana w drugiej dekadzie XIX wieku, podczas gruntownej restauracji bydgoskiej fary⁴. Pozostało po niej jedynie epitafium, które nie znajdowało się wewnątrz kaplicy, lecz w kościele, przy arkadzie wejściowej, całkowicie teraz zamurowanej, a więc mniej więcej w tym samym miejscu gdzie dziś. Wynika tak z niedatowanego, lecz pochodzącego prawdopodobnie z XVII wieku, inwentarza fary, gdzie czytamy: „Epitafia na ścianach drewniane No. 4, piątą⁵ w kaplicy S. Anny P.[ana] Lankiewicza⁶, szosty w kościele⁷ kamienny czarny⁸ z krzyżem y sztukami mosiężnymi P.[ana] Orłowity”⁹.

¹ Tekst łaciński ogłosił K. Borucki, *Tablice pamiątkowe Bydgoszczy*, Bydgoszcz-Lódź 1963, s. 9-11. Zwięzłe omówienie tablicy zob. też Z. Zyglewski, *Zachowane i zaginione inskrypcje bydgoskiej fary*, w: *Interpretatio rerum gestarum. Studia ofiarowane profesorowi Januszowi Ostoja-Zagórskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. A. Jankowski, J. Maciejewski, Bydgoszcz 2013, s. 183-184.

² Muzeum Narodowe w Krakowie – Biblioteka Książąt Czartoryskich (dalej: BCz.), sygn. 1337 IV Rkps: W. Łochowski, *Cronica civitatis Bidgostiensis a fundatione eius usque ad annum 1637*, s. 163.

³ E. Becker, *Documenta ecclesias civitatis Bidgostiensis (Bromberg) concernentia*, Berlin 1918, s. 26; szczegółowo o dziejach kaplicy i jej ołtarzach pisze L. Łbik, *Staropolskie dzieje bydgoskiej Fary (XIV-XVIII wiek)*, „Kronika Bydgoska”, 24 (2002) s. 37-38.

⁴ Łbik, *Staropolskie dzieje*, s. 36.

⁵ *Recte*: piąte.

⁶ Skrót P. (tj. Pana) świadczy, że nie chodzi tu o żyjącego w XVIII wieku dziekana ks. Antoniego Stanisława Lankiewicza.

⁷ Tj. poza kaplicą św. Anny.

⁸ *Recte*: szóste, kamienne, czarne.

⁹ Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej (dalej: AAGn.), AP-84, Archiwum parafii Bydgoszcz, sygn. 435: Akta spec. dozoru kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Marcina i św. Mikołaja

Treść epitafium jest dość zwięzła (24 wersy, nieco ponad 120 słów) i zredegowana oczywiście po łacinie – języku, w którym powszechnie redagowano napisy nagrobne czy epitafijne i którego znajomość wśród mieszczan bydgoskich była niewątpliwie dobra (w mieście funkcjonowała szkoła na wysokim poziomie¹⁰; istniało tu też bractwo literackie¹¹). W tekście, poza wstępną formułą (Deo Optimo Maximo), znajdujemy wyrażenie żalu, informację o osobie zmarłego i okolicznościach jego zgonu, wreszcie pożegnanie, będące zarazem konsolacją, a to dzięki temu, że z użyciem typowo barokowego konceptu przedstawiono je jako powitanie w wieczności. Najbardziej obszerną część tekstu zajmuje jednak laudacja łącząca dwa aspekty – *laudatio per virtutes*, która sławi cnoty i zalety zmarłego, oraz *per gesta*, która opisuje jego dokonania. Co do pierwszych – trzeba tu wierzyć słowom epitafium, natomiast względem drugich dysponujemy garścią danych historycznych, które potwierdzają i uzupełniają to, co odczytujemy z nagrobka.

Po kilkuletnim okresie sporów mieszczan ze starostą bydgoskim Janem Kościeleckim, które skutkowały tumultami w mieście i odwołaniami do sądu królewskiego, w roku 1570 została ustalona zasada obowiązująca do schyłku Rzeczypospolitej; zgodnie z nią mieszczanie wybierali corocznie w lutym 16 kandydatów, spośród których starosta wyznaczał burmistrza i 5 rajców¹². Orłowita po wielokroć wchodził w skład tych władz, jakkolwiek nie można potwierdzić, aby – jak twierdzi tekst epitafium – urząd burmistrza sprawował aż 12 razy. Wiarygodne źródło zaświadcza, że wybierano go kolejno w latach: 1611, 1612¹³, 1613 (może był burmistrzem aż do roku 1614) i w 1619. W roku 1620 skład władz nie jest nam znany, lecz na stanowisku burmistrza nie można wykluczyć Orłowity, który sprawował ten urząd w kolejnych latach – 1621 i 1622. Po raz ostatni wybrano go w roku 1625. Daje to najwyżej 9 elekcji (ewentualnie 10, bo nie znamy też składu władz w roku 1604). Zmarły był też wiele razy rajcą (1589¹⁴, 1599, 1602, 1603 – w 1604 brak informa-

w Bydgoszczy dotyczące spisu inwentarza kościelnego, s. nlb. – Inwentarz fary bydgoskiej (luźny dokument, zapewne XVII w., oznaczony p.g. nrem 27).

¹⁰ W roku 1582 było aż ok. 150 uczniów (Becker, *Documenta*, s. 19). O odpowiednio wysokim poziomie szkoły może świadczyć i ten drobny fakt, że pamiętnikarz Martin Gruneweg po wstępnej nauce w rodzinnym Gdańsku został wysłany do szkoły bydgoskiej, gdzie uczył się w latach 1574-1575; dodatkowym walorem jego pobytu w Bydgoszczy była nauka języka polskiego potrzebnego w handlu (M. Gruneweg, *Die Aufzeichnungen des Dominikaners Martin Gruneweg (1562-ca. 1618) über seine Familie in Danzig, seine Handelsreisen in Osteuropa und sein Klosterleben in Polen*, red. A. Bues, Wiesbaden 2008, s. 459-476).

¹¹ AAGn., AP-84, sygn. 434: Akta generalne dozoru kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Marcina i św. Mikołaja w Bydgoszczy dotyczące dokumentów i protokołów do wykazu majątku i kapitału kościelnego, 1605-1843, k. 89-90: Testament Macieja Wolańskiego, złotnika, 19 IX 1624, w którym przeznacza srebro na kielich do bractwa literackiego.

¹² R. Kabaciński, *W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej*, w: *Bydgoszcz. Zarys dziejów*, red. R. Kabaciński, Bydgoszcz 1980, s. 34.

¹³ W tym roku wymieniony jako burmistrz także na dokumencie fundacyjnym kaplicy św. Jana Chrzyciela, zbudowanej i uposażonej przez małżonków Adama Rychłowskiego i Jadwigę Regulską (Becker, *Documenta*, s. 54-57).

¹⁴ Ten rok podaje na podstawie ksiąg ławniczych Z. Malewski, *Bractwo św. Anny w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1933, s. 31.

cji – 1605, 1610, 1615-1618, 1624, 1626, z roku 1630 nie znamy składu rady)¹⁵. Należał również do bydgoskiego bractwa kurkowego, które przechowywało jego dar z roku 1608, niestety trudny do określenia: „Sztuka biała z napisem M. i O.”¹⁶.

Ciekawa i niewątpliwie prawdziwa jest umieszczona na epitafium informacja o goszczeniu przez Orłowitę królewicza Władysława Wazy i wygłoszonej przez księcia jego pochwie. Było to z pewnością w roku 1623, podczas podróży wiślanej Zygmunta III z rodziną (w tym też z Władysławem), której trasa wiodła m.in. przez Bydgoszcz¹⁷. W dniu 6 maja król był tu uroczystie witany pod triumfalną bramą i zwiedzał mennicę¹⁸, a na podarki dla władcy i jego otoczenia rada miejska zaciągnęła kilkaset złotych pożyczki z funduszu kaplicy św. Janów, obiecując wyrównać brak po żniwach¹⁹.

Epitafium przynosi nam też wiadomość o życiu rodzinnym Orłowity – o długoletnim pożyciu z Agnieszką Dymitrowną. Była to, być może, córka Alberta i Anny Dymitrów (Anna Dymitrowa została w roku 1602 odnotowana jako wdowa²⁰). Tekst epitafium wspomina jedynie o Agnieszce, lecz wiemy, że po jej śmierci w 1627 roku Orłowita, mający wtenczas już ok. 67 lat, pojął za żonę Zofię Złotnikównę, wdowę po Hennigu Gutmanie, która jeszcze w roku 1640 wspomniana jest w dokumentach jako Zofia Orłowicyzna²¹.

Marcin Orłowita zmarł – jak wiemy z tekstu epitafium – w dniu 28 marca 1630 roku, może ze starości, a może z powodu grasującej wtedy zarazy; w samej Bydgoszczy morowe powietrze utrzymywało się wtenczas przez 7 lat. Egzekwie odbyły się 26 kwietnia, co odnotował kronikarz klasztoru Bernardynów, który zarazem zaznaczył liczne cnoty, jakimi odznaczał się zmarły: nie tylko pobożność, ale i hojność, ofiarował on bowiem klasztorowi 200 zł²². Tuż przed zgonem, w dniu 24 marca, Orłowita podpisał własnoręcznie testament, zaaprobowany następnie przez konsystorz kujawski 13 maja 1630 roku. W spadku pozostawił m.in. dwa połączone ze sobą murowane domy, które znajdowały się w północnej części miasta – czyli pomiędzy rynkiem a Brdą – jednym narożnikiem sięgając ul. Mostowej (zwanej też Rzeczną), z drugiej zaś strony przylegając do kamienicy będącej w rękach

¹⁵ BCz., sygn. 1337 IV Rkps: W. Łochowski, *Cronica*, passim.

¹⁶ *Acta consularia civitatis Bidgostiensis 1671-1675*, red. Z. Guldon, R. Kabaciński, t. 1, Bydgoszcz-Poznań 1967, s. 94; B. Rogalski, *Przyczynek do dziejów bractwa łuczników w Bydgoszczy w XVI wieku*, „Kronika Bydgoska”, 17 (1995), s. 124.

¹⁷ W. Leitsch, *Das Leben am Hof König Sigismunds III. von Polen*, Wien-Kraków 2009, t. 4, s. 2438-2439.

¹⁸ S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 4, cz. 3, Kraków 1905, s. 1169.

¹⁹ BCz., sygn. 1337 IV Rkps: W. Łochowski, *Cronica*, s. 518.

²⁰ BCz., sygn. 3382 IV Rkps: *Ecclesiae parochialis Bidgostiensis tituli sanctorum Martini et Nicolai pontificis fundationes, inscriptiones, obligationes etc. processus tam antiquiores, quam noviter factae nonnullae ad meliorem ordinem redactae anno 1649*, k. 106, 114-115, 257-258.

²¹ Tamże, k. 32.

²² K. Kantak, *Kronika bernardynów bydgoskich*, Poznań 1907, s. 115-116 (rkps kroniki w: AAGn., ZOB 163, Archiwum klasztoru obserwantów w Bydgoszczy, sygn. 1: *Topographia conventus loci bydgostiensis...*, s. 67-68).

spadkobierców Henniga Guttmana (a więc zapewne także Zofii Orłowicyny)²³. Domy te znajdowały się, „idąc ku zamkowi”, co oznacza, że trzeba było z Mostowej skręcić na wschód, w ul. Grodzką. Owe nieruchomości Orłowita obciążył zapisem na rzecz kościoła parafialnego, podzielonym na dwie części. Pierwsza z kwot zabezpieczonych na kamienicach, ustalona na 2000 zł, miała dawać 120 zł rocznego dochodu; był to więc procent w przeciętnie stosowanej w owych czasach wysokości 6 zł od 100, który miał być wypłacany altaryście ołtarza św. Anny, ten zaś winien był w zamian odprawiać 4 Msze tygodniowo za duszę Orłowity, który w tej kaplicy życzył sobie być pochowany. Druga kwota wynosiła 500 zł, od których roczne odsetki w wysokości 30 zł (znów 6%) miały być przeznaczone na bieżące utrzymanie kaplicy (*pro fabrica et reparatione*) oraz na wosk i wino potrzebne do odprawiania wspomnianych Mszy²⁴. Kiedy jednak w roku 1633, za pontyfikatu biskupa kujawskiego Macieja Łubińskiego, przeprowadzono wizytację fary bydgoskiej, okazało się, że zapis Orłowity nie został jeszcze zrealizowany z uwagi na zaniedbanie spadkobiercy²⁵. Podobną sytuację stwierdzono w czasie kolejnej wizytacji biskupiej 22 czerwca 1636 („*erectio (...) non curatur, census (...) non evicuntur (...), vino, cera non providetur*”) i nakazano podjąć starania, by tak hojna fundacja nie pozostawała bez spełnienia²⁶.

Owym niesumieinnym spadkobiercą był zamieszkały w Krakowie Łukasz Porębski, malarz obrazów. Do dziś możemy kilka z nich oglądać w tym mieście i czytać znajdującą się na nich sygnaturę: LVCAS PORHEBIVS. Na jednym ze swych płócien, w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu, gdzie w roku 1619 wymalował cuda Stanisława Kaźmierczyka, obok imienia i nazwiska dopisał nawet: N.[atus] BADGOSTIEN[is]is²⁷. Nie można wykluczyć, że obrazy Porębskiego mogły znaleźć się także w Bydgoszczy, a zwłaszcza w kaplicy św. Anny, uposażanej przez wuja, który – jak czytamy w protokole wizytacyjnym z roku 1633 –

²³ Być może jeden z tych domów to kamienica zwana dawniej Zdychowska, którą Orłowita nabył najpóźniej w roku 1606 (BCz., sygn. 3382 IV Rkps: Ecclesiae parochialis Bidgostiensis (...) fundationes (...), k. 110-111).

²⁴ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Akta sądu wyższego prawa magdeburskiego, sygn. 29/10/0/2.1/15 (d. sygn. SWPM I-15): Liber actorum iudicii do[mini] advocati provincialis et scabinorum supremi iuris Theutonici Maydeburgensis castri Cracoviensis, s. 1069-1074. Na rzecz fary Orłowita zapisywał już wcześniej pewne kwoty w roku 1594 i 1606 (BCz., sygn. 3382 IV Rkps: Ecclesiae parochialis Bidgostiensis (...) fundationes (...), k. 110-111, 305, 309). Fundusz testamentowy został z czasem przeniesiony (na przeniesienia była wyrażona w testamencie zgoda) na miejscowość Łabiszyn; tak odnotowuje go wizytacja z roku 1745 (Becker, *Documenta*, s. 126-127).

²⁵ Archiwum Diecezjalne we Włocławku (dalej: ADW), sygn. 029 (d. sygn. ABKP. Wiz. 9(73)): Visitatio ecclesiarum dioecesis Vladislaviensis tempore Ill[ust]r[iss]i[m]i et Re[vere]nd[iss]i[m]i D[omi]ni Mathiae Łubi[ę]nski, Episcopi Vladislavien[is] et Pomeraniae A[nn]o D[omi]ni 1633tio, s. 135-136.

²⁶ ADW., sygn. 029, Ordin[at]iones & Decreta ex visi[tati]one Eccl[esi]ae Par[ochia]lis in Bydgost per Ill[ustriss]imum et R[everendiss]imum D[omi]num Ep[iscopu]m Vladislavien[sem] et Pomerani[ae] Anno quo sup[ra] [1636] die 22. Iunii relict, s. 180-181.

²⁷ F. Stolot, *Nie wykorzystane źródło do dziejów sztuki Krakowa w w. XVII i XVIII*, „Rocznik Krakowski”, 44 (1973) s. 77.

„ku ozdobie tejże kaplicy wszystkie swe kobierce oraz obrazy szczególnego malowania i wartości oddać polecił”²⁸. Wiemy, że jakieś obrazy (niestety nie odnotowano ich autora) sprowadzili z Krakowa w roku 1630 bydgoscy bernardyni; były to malowane na drewnie dwa malowidła „na podobieństwo ołtarzy”, które spławiono do Bydgoszczy skutami²⁹.

Porębski zajął się testamentem swego wuja i jego fundacją dopiero z końcem 1636 roku. W aktach postępowania, które prowadzono w sądzie na Wawelu, zapisano, że był on synem Jana Porębskiego, mieszczanina bydgoskiego, i Anny, a dodatkowo dokument precyzuje, że dla Orłowity był to „ex ip[su]s sorore patruei nepos”, czyli syn jego siostry stryjecznej³⁰ Orłowita nie miał więc żyjącego rodzeństwa, tak samo jak nie miał go Łukasz Porębski, skoro został jedynym spadkobiercą³¹. Nie wiemy, dlaczego Łukasz tak długo zwlekał z uregulowaniem spadku po swym majątnym wuju z Bydgoszczy. Może dlatego, że był zbyt zajęty, by wybrać się w daleką podróż, może sam był na tyle dobrze sytuowany, że nie musiał się spieszyć z przejęciem schedy po Orłowicie. Wiemy za to, dlaczego w końcu przystąpił do sprawy: nie były to chyba tylko urgensy bp. Łubieńskiego, ale raczej interes burmistrza Bydgoszczy Wojciecha Łochowskiego seniora, który – zapewne po wcześniejszych uzgodnieniach z Porębskim – wystawił 31 października 1636 roku w bydgoskim ratuszu stosowne upoważnienie dla podwójciego Jana Krapieńskiego, ten zaś udał się z tym dokumentem do Krakowa. W dniu 29 listopada Krapieński stanął wraz z Łukaszem Porębskim i jego żoną, Honoratą Zofią Warszawską, córką Macieja i Zofii Gruszówny, przed krakowskim sądem. Tam uzyskał nie tylko potwierdzenie zapisu Marcina Orłowity na jego kamienicach, lecz równocześnie obie kamienice oraz inne realności pozostałe po Orłowicie – ziemię nad Notecią, spichlerz (dawniej w posiadaniu spadkobierców

²⁸ ADW, sygn. 029 (d. sygn. ABKP. Wiz. 9(73)): *Visitatio ecclesiarum*, s. 135-136.

²⁹ AAGn, ZOB 163, sygn. 1, *Topographia conventus loci bydgiensis...*, s. 70; Kantak, *Kronika bernardynów bydgoskich*, s. 119.

³⁰ ANK, Akta sądu wyższego prawa magdeburskiego, sygn. 29/10/0/2.1/15 (d. sygn. SWPM I-15): *Liber actorum*, s. 1074.

³¹ Ponieważ w rokoszu Mikołaja Zebrzydowskiego wziął udział zięć Zebrzydowskiego, Mikołaj Smogulecki, starosta bydgoski, Zygmunt Malewski wysunął przypuszczenie, że rotmistrz wojsk Zebrzydowskiego, Piotr Porębski, po bitwie pod Guzowem oblegany w Lanckoronie przez wojska królewskie, był bydgoszczaninem i krewnym Łukasza Porębskiego (Z. Malewski, *Śladami życia artystycznego w Bydgoszczy*, „Przegląd Bydgoski”, 5 (1937) s. 29-30). Należy na to odpowiedzieć, że nazwisko to jest dość popularne, a uczestnikiem rokoszu był m.in. Baltazar Porębski (ok. 1550-1617) herbu Koroncz z Wielkiej Poręby (H. Kowalska, *Baltazar Porębski (ok. 1550-1617)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Wrocław 1982-1983, s. 653-655). W aktach bydgoskich pod rokiem 1612 występuje ponadto Marek Porębski, czapnik (*pileator*), który mógł być krewnym Jana (może bratem?) (AAGn., AP-84, sygn. 434: Akta generalne dozoru kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Marcina i św. Mikołaja w Bydgoszczy dotyczące dokumentów i protokołów do wykazu majątku i kapitału kościelnego, 1605-1843: zapis Adama Rychłowskiego i Jadwigi Regulskiej na kaplicę św. Jana Chrzciciela, [s. nłb.]), lecz na pewno Łukasz Porębski był jedynakiem, skoro występuje jako jedyny spadkobierca Orłowity. W latach 20. XVII wieku w aktach sądu ławniczego w Bydgoszczy wspomniana jest nieokreślona z imienia Porębska (BCz., sygn. 3382 IV Rkps: *Ecclesiae parochialis Bidgostiensis (...) fundationes (...)*, s. 313).

Gabriela Bogurskiego) i ogród za miastem, idąc w stronę Fordonu, między ogrodami Łochowskiego i Tomasza Sasina, w którym stała zrujnowana szopa – kupił dla swego pełnomocnika za kwotę 4 000 zł³². Trzy tygodnie później, 19 grudnia 1636 roku, przywieziony z Krakowa dokument z zatwierdzeniem fundacji Orłowity został przez Łochowskiego osobiście przedstawiony sądowi ławniczemu w Bydgoszczy w celu ingrosowania³³. Wprawdzie akt krakowski podaje nazwisko Łukasza w formie zlatynizowanej: Porhebius, lecz sąd bydgoski w arendzie do intabulacji zapisał je tak, jak je w mieście rodzinnym używano: Porębski. Przesądza to o właściwej formie nazwiska malarza³⁴.

Wzbożacy Porębski zatroszczył się teraz o pamięć o swoim dobroczyńcy i do bydgoskiej fary zamówił pamiątkowe epitafium. Miało to miejsce w roku 1637. Nie wcześniej, bo – jak wiemy – nie interesował się poprzednio spadkiem po wuju; nie później, bo sam umarł w dzień Wszystkich Świętych 1637 roku, co wiadomo stąd, że na epitafium jego samego (dziś już nieistniejącym) owdowiała Zofia kazała wyrycić tę datę³⁵. Wybór zamawiającego padł na rodzaj niedużego epitafium, sporządzonego z wchodzącego właśnie w modę czarnego marmuru, odmiany wapienia, który od drugiej ćwierci XVII wieku wydobywano w Dębniku nieopodal Krakowa i z którego wykonywano liczne wyroby rozsyłane na całą Rzeczpospolitą³⁶. Epitafia w tym dokładnie typie: z dużym polem inskrypcyjnym w uszakowanym obramieniu, zwieńczone owalnym portretem ujętym w wydatny kartusz z motywami zawijanymi i uzupełnione o dolną część z mniejszym kartuszem, znamy z szeregu egzemplarzy powstałych ok. 1640 roku: w kolegiacie w Klimontowie (ks. Pawła Rzeczyckiego, zm. 1633) i w tamtejszym kościele Dominikanów (ks. Mateusza Glancerinusa, zm. 1640), w kościele Karmelitów Trzewickich „Na Piasku” w Krakowie (ks. Tomasza Swinarskiego, zm. 1641; pierwotnie przy kościele Wszystkich Świętych, il. 2) czy w Tarczynie (Marcina Dębskiego, zm. 1634, wyk. 1644)³⁷. Do grupy tej

³² ANK, Akta sądu wyższego prawa magdeburskiego, sygn. 29/10/0/2.1/15 (d. sygn. SWPM I-15): Liber actorum, s. 1074-1082.

³³ AAGn, AP-84, sygn. 434: Kościół farny. Dokumenty, protokoły, wykazy majątku kościelnego (1605-1843), s. nlb. (odpis niedatowany, wykonany, jak zaznaczono w tekście dokumentu, z innego rękopisu pt. Summarium fundationum et legationum ad ecclesiam Parochial[em] Bidgostien[sem] conscriptum ex actis civilibus Bidgost[iensibus] per notarium Lankiewicz 1652 die 25 Aprilis, fol. 259: Fundatio Orłovitae).

³⁴ Wersję łacińską spolszczano trojako: Porębski, Porębowicz i Porębius (M. Walicki, W. Tomkiewicz, A. Ryszkiewicz, *Malarstwo polskie. Manierizm, barok*, Warszawa 1971, s. 316).

³⁵ S. Starowolski, *Monumenta Sarmatarum viam universae carnis ingressorum*, Cracoviae 1655, s. 211.

³⁶ J. Skrabski *The stonemasonry centre in Dębnik under the management of the disclaled Carmelites in Czerna*, „Folia Historica Cracoviensia”, 22 (2016) s. 420-421. Do Bydgoszczy oczywiście można było takie epitafium spławić Wisłą: bądź do Solca Kujawskiego, portu na Wiśle, bądź Brdą bezpośrednio do Bydgoszczy, gdzie przeładowywano nawet towary masowe, szczególnie sól z żup ruskich do istniejącego tam składu tego produktu.

³⁷ M. Wardzyński, *Organizacja pracy i praktyka warsztatowa w kamieniołomach dębnickich od drugiej ćwierci XVII do początku XVIII wieku, a „długie trwanie” form późnomanierystycznych i wczesnobarokowych*, w: *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. 9, *Tradycja i innowacja w sztuce nowożytnej*, red. I. Rolska, K. Gombin, Lublin 2012, s. 359; M. Wardzyński, H. Kowalski,

przynależą też dwa bliźniacze epitafia z Łęczycy, Mikołaja Szczawińskiego (zm. 1620)³⁸ (il. 3) i Anny z Karnkowskich Szczawińskiej (zm. 1622). Te ostatnie zdają się swego rodzaju ogniwem łączącym ów typ epitafium z twórczością czynnego w Krakowie rzeźbiarza Sebastiana Sali z Lugano: dolna część ma identyczny układ, jak dolna partia monumentalnego epitafium Jakuba Szczawińskiego na ścianie łączyczej kaplicy, którą Szczawiński wznosił jako mauzoleum rodowe Szczawińskich jeszcze przed swą śmiercią w roku 1637³⁹. Z kolei górna część epitafium Jakuba odpowiada analogicznej partii w nagrobku abp. Wawrzyńca Gembickiego w katedrze gnieźnieńskiej, który bez żadnych wątpliwości przypisywany jest Sali⁴⁰. Sala zamieszkał w Krakowie może od 1618, a na pewno od 1621 roku, i przez trzy de-



Epitafium ks. Tomasza Świnarskiego, kościół karmelitów pw. Nawiedzenia NMP „Na Piasku” w Krakowie (dawniej: kościół pw. Wszystkich Świętych w Krakowie), fot. T. Zaucha

kady prowadził tam dobrze prosperujący warsztat kamieniarski. Zakład mieścił się przy murach miejskich u wylotu ul. Sławkowskiej, na której zresztą Sala mieszkał

P. Jamski, *Lapidarium warszawskie. Szlachetne materiały kamieniarskie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 2013, s. 77.

³⁸ Dziś w kościele w Ozorkowie, lecz pierwotnie w kościele Brygidek znajdującym się dawniej tuż obok fary w Łęczycy (M. Rawita-Witanowski, *Monografia Łęczycy*, Kraków 1898, s. 128).

³⁹ P. Gryglewski, *Vetusta Monumenta. Szlacheckie mauzoleum od połowy XV do XVII w.*, Łódź 2002, s. 130-131; T. Stolarczyk, *Historia kościoła i parafii św. Andrzeja apostoła w Łęczycy*, w: *Łęczycka fara: kościół i parafia św. Andrzeja Apostoła w Łęczycy*, red. J. Szymczak, S. Sobierajski, Łęczycza 2010, s. 21.

⁴⁰ S. Wiliński, *Rzeźby Sebastiana Sali dla Krzysztofa Opalińskiego*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 18 (1956) s. 77-78; M. Karpowicz, *Artyści włosko-szwajcarscy w Polsce I połowy XVII wieku*, Warszawa 2013, s. 207.



Il. 3. Epitafium Mikołaja Szczawińskiego,
kościół parafialny pw. św. Józefa w Ozorkowie,

tym wykazujący jakby naturalną morfologię cienkiego płata, rozciętego na taśmy, które oplatają owalne pole portretowe, dźwigane od spodu przez dwa wydatne zawicia. W pozostałych epitafiach ten element nie ma tak wyraźnie tektonicznego charakteru. Kompozycje kartusza są bardziej schematyczne, a owe dwie taśmy nie mają tak zdecydowanie tektonicznego charakteru, lecz umieszczane są w dekoracyjny sposób w połowie wysokości pola portretowego. Nie można zatem wykluczyć, że pomnik bydgoski, który możemy precyzyjnie datować na rok 1637, jest nieco wcześniejszy niż większość wymienionych epitafiów. Nie wiemy, czy mógł odgrywać w stosunku do nich rolę „dzieła pierwszego”, na pewno jednak odznacza się wysokim poziomem.

od roku 1648⁴¹. Musiał więc nie raz modlić się w stojącym na rogu tej ulicy kościele św. Marka, przed monumentalnym *Ukrzyżowaniem*, namalowanym przez Porębskiego w roku 1618. Być może Sala mógł mieć jakiś udział w zakomponowaniu omawianego typu nagrobka, skoro wykorzystano w nim motywy analogiczne do jego dzieł, lecz cała owa grupa pokrewnych epitafiów jest raczej rezultatem seryjnej wytwórczości warsztatów działających przy kamieniołomach w Dębniku, gdzie czynny był kamieniarz Bartholomeo Stopano⁴². Epitafium Orłowity różni się jednak kilkoma szczegółami od pozostałych egzemplarzy grupy. Bardziej finezyjnie opracowano ślimacznice pod wazami, których zwoje zdają się zachodzić na siebie pod ciężarem waz, a przede wszystkim ma układ zwojów kartusza w zwieńczeniu: w Bydgoszczy jest bardzo plastyczny, a przy

⁴¹ P.J. Janowski, *Inwentarz marmurów z krakowskiego warsztatu Sebastiana Sali z 1653 r. Kilka uwag na temat biografii rzeźbiarza i jego ostatnich zamówień*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 84 (2022) s. 316-318.

⁴² Wardzyński, *Organizacja pracy*, s. 359.

Jeszcze jednym elementem, jaki wyróżniał epitafium Orłowity spośród innych, podobnych realizacji, było użycie metalowych aplikacji. Ich istnienie potwierdza wspomniany inwentarz bydgoskiej fary oraz otwory w powierzchni marmuru. Użycie takich kosztownych w wykonaniu elementów giserskich ze złożonego brązu, które znakomicie współgrają z czernią kamienia, dając iście barokowy efekt, jest ograniczone w polskiej sztuce do kilku tylko przykładów, takich jak konfesja św. Stanisława w katedrze krakowskiej czy nagrobek jej fundatora bp. Marcina Szyszkowskiego (oba ok. 1626-1629). Mniej reprezentacyjne przykłady znane są dwa – nagrobek ks. Stanisława Skarszewskiego (zm. 1625), również w katedrze na Wawelu, oraz nagrobek Mikołaja Tarnowieckiego (zm. 1640) w kościele Bernardynów we Wschowie, oba przypisywane Sali⁴³. Być może zdobione metalem były także epitafia Szczawińskich, gdyż także one mają wywiercone otwory, a wokół nich są wyfrezowane podłużne zagłębienia o zaokrąglonych narożach. W Bydgoszczy otwory widnieją także w wypukłym polu w dolnej partii epitafium, gdzie zapewne służyły do zamontowania gmerku Orłowity (może należałoby tu raczej mówić o „herbie mieszczańskim”, a to z racji przynależności zmarłego do patrycjatu oraz z uwagi na to, że funkcja tego znaku jest identyczna jak herbów szlachty umieszczanych w tym dokładnie miejscu). Z układu otworów nie sposób wywieść jego kształtu, lecz z pewnością był on geometryczny, może podobnie jak herb, który zdobi płytę nagrobną Wojciecha Łochowskiego juniora w bydgoskiej katedrze.

Drugim, równie ważnym jak herb, elementem figuralnym epitafium Orłowity był portret przedstawiający zmarłego, po którym zostało dziś w zwieńczeniu tylko puste, owalne pole. Tego rodzaju portrety epitafijne rozpowszechniały się od początku XVII wieku równoległe z popularyzacją epitafiów czarnomarmurowych⁴⁴. Geneza tych portretów jest niepewna. Jarosława Szczepańska, która opracowywała, jako jedna z nielicznych, ten gatunek portretu i poszukiwała jego genezy, zwróciła się ku Italii i wskazała dwa zabytki rzymskie jako istotne dla rozwoju tego typu – nagrobek Tiberia Cerasiego (1544-1601) w jego kaplicy w kościele Santa Maria del Popolo, z rzeźbiarskim popiersiem ujętym w owalne pole kartusza i skierowanym ku ołtarzowi, oraz Giuseppe Giustinianiego (1525-1600) w Santa Maria sopra Minerva, gdzie z kolei portret zmarłego jest malowany. „Jest rzeczą prawdopodobną – pisze badaczka – że portret ten stanowi pierwsze ogniwo, bezpośrednio łączące się z naszymi wizerunkami epitafijnymi, i że pod jego wpływem, obok wpływu rzeźby portretowej, dokonała się w początkach XVII wieku zamiana portretu rzeźbionego na malowany”⁴⁵. Wskazanie na wątki rzymskie jest ciekawe, bo nagrobek Tiberia Cerasiego został zrealizowany według projektu Carla Maderno⁴⁶. Z kręgu

⁴³ M. Wardzyński, *Marmur i alabaster w rzeźbie i malej architekturze Rzeczypospolitej. Studium historyczno-materiałoznawcze przemian tradycji artystycznych od XVI do początku XVIII wieku*, Warszawa 2015, s. 271-272.

⁴⁴ J.K. Ostrowski, *Portraiture in old Poland*, Warsaw-Cracow 2023, s. 117.

⁴⁵ J. Szczepańska, *Malowane portrety epitafijne na Mazowszu z XVII i pocz. XVIII w.*, „Rocznik Mazowiecki”, 2 (1969) s. 274.

⁴⁶ S. Macioce, J. Curziotti, I. Agnoli, *Michelangelo Merisi da Caravaggio. Documenti, fonti, e inventari 1513-1875*, Roma 2010, s. 131 (DOC 521).

tego architekta wywodził się z kolei Matteo Castello, a w dziełach przypisywanych mu właśnie z racji madernowskich form – w epitafium Samuela Paca (zm. 1627) w Wilnie czy w epitafium Asprilio Pacellego (zm. 1623) w Warszawie (zniszczone 1944) – odnajdujemy podobne pełnoplastyczne biusty portretowe wychylające się z owalnego kartusza w zwieńczeniu epitafium. Istotne jest tu zwłaszcza epitafium Pacellego, które Mariusz Karpowicz uznał za prototyp bardzo licznych podobnych epitafiów, wykonywanych z reguły z czarnego marmuru w wielu odmianach przez cały okres panowania Wazów, a i później, nawet do końca wieku⁴⁷. Nawet jeżeli atrybucja Castellemu nie jest pewna⁴⁸, to nie ulega żadnej wątpliwości, że epitafia takie jak Orłowity mają genezę włoską i przez Włochów lub Szwajcarów z lombardzkiego pogranicza, takich jak Sala, jego krewniacy i znajomi, zostało spopularyzowane w Rzeczypospolitej. Nie trzeba jednak szukać źródeł portretu epitafijskiego w Rzymie, bo zamiana pełnoplastycznych biustów na malowane mogła równie dobrze dokonać się w naszym kraju. W Polsce zasadniczym problemem w realizacji konterfektów rzeźbiarskich był brak w kraju odpowiedniego białego kamienia. Wpływ mogła mieć także odmienna konwencja przedstawiania osób, a może i inne przyczyny (choćby niedostatek talentu)⁴⁹. Z pewnością realizacja portretu malarskiego w miejsce rzeźbiarskiego była szczególnie uzasadniona w przypadku epitafium Orłowity. Jeżeli Łukasz Porębski w fundowanym przez siebie epitafium dla „najukochańszego” wuja zapragnął umieścić portret, to nie potrzebował szukać zdolnego rzeźbiarza, lecz mógł po prostu chwycić za pędzel i namalować dobrze sobie znaną postać, by potem dać konterfekt do wprawienia w epitafium. Szkoda wielka, że bydgoski portret nie zachował się, bo byłby potwierdzonym portretem autorstwa Porębskiego, którego znamy dotąd wyłącznie jako malarza religijnego. Może kiedyś szersze badania nad portretami epitafijskimi pozwolą z tego wielkiego zasobu dzieł, dziś bez wyjątku anonimowych, wytypować jakieś inne jeszcze portrety malowane przez tego zdolnego malarza, krakowianina z wyboru, lecz bydgoszczanina z urodzenia.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej (AAGn)

AP-84, Archiwum parafii Bydgoszcz, sygn. 435: Akta spec. dozoru kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Marcina i św. Mikołaja w Bydgoszczy dotyczące spisu inwentarza kościelnego.

AP-84, Archiwum parafii Bydgoszcz, sygn. 434: Akta generalne dozoru kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Marcina i św. Mikołaja w Bydgoszczy dotyczące dokumentów i protokołów do wykazu majątku i kapitału kościelnego, 1605-1843, k. 89-90:

⁴⁷ M. Karpowicz, *Matteo Castello architekt wczesnego baroku*, Warszawa 1994, s. 44, 83.

⁴⁸ Wardzyński, *Marmur i alabaster*, s. 153-154.

⁴⁹ Tenże, *Organizacja pracy*, s. 341, 335.

- Testament Macieja Wolańskiego, złotnika, 19 IX 1624, w którym przeznacza srebro na kielich do bractwa literackiego.
AP-84, sygn. 434: Kościół farny. Dokumenty, protokoły, wykazy majątku kościelnego (1605-1843).
ZOB 163, Archiwum klasztoru obserwantów w Bydgoszczy, sygn. 1: Topographia conventus loci bydostiensis...

Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK)

Akta sądu wyższego prawa magdeburskiego

29/10/0/2.1/15 (d. sygn. SWPM I-15): Liber actorum iudicii do[mini] advocati provincialis et scabinorum supremi iuris Theutonici Maydeburgensis castri Cracoviensis.

Archiwum Diecezjalne we Włocławku (ADW)

029 (d. sygn. ABKP. Wiz. 9(73)): Visitatio ecclesiarum dioecesis Vladislaviensis tempore Ill[ust]r[iss]i[m]i et Re[vere]nd[iss]i[m]i D[omi]ni Mathiae Łubi[e]nksi, Episcopi Vladislavien[sis] et Pomeraniae A[nn]o D[omi]ni 1633tio.

029, Ordin[at]iones & Decreta ex visi[tati]one Eccl[esi]ae Par[ochia]lis in Bydgost per Ill[ustriss]im[um] et R[evere]n[diss]im[um] D[omi]num Ep[iscopu]m Vladislavien[sem] et Pomerani]ae Anno quo sup[ra] [1636] die 22. Iunii relict.

Muzeum Narodowe w Krakowie – Biblioteka Książąt Czartoryskich (BCz)

1337 IV Rkps: W. Łochowski, Cronica civitatis Bidgostiensis a fundatione eius usque ad annum 1637.

3382 IV Rkps: Ecclesiae parochialis Bidgostiensis tituli sanctorum Martini et Nicolai pontificis fundationes, inscriptiones, obligationes etc. processus tam antiquiores, quam noviter factae nonnullae ad meliorem ordinem redactae anno 1649.

Źródła drukowane

- Acta consularia civitatis Bidgostiensis 1671-1675*, red. Z. Guldon, R. Kabaciński, t. 1, Bydgoszcz-Poznań 1967.
Becker Eduard, *Documenta ecclesias civitatis Bidgostiensis (Bromberg) concernentia*, Berlin 1918.
Kantak Kamil, *Kronika bernardynów bydgoskich*, Poznań 1907.
Starowolski Szymon, *Monumenta Sarmatarum viam universae carnis ingressorum*, Cracoviae 1655.

Opracowania

- Borucki Kazimierz, *Tablice pamiątkowe Bydgoszczy*, Bydgoszcz-Łódź 1963.
Grünweg Martin, *Die Aufzeichnungen des Dominikaners Martin Grünweg (1562-ca. 1618) über seine Familie in Danzig, seine Handelsreisen in Osteuropa und sein Klosterleben in Polen*, red. A. Bues, Wiesbaden 2008.
Gryglewski Piotr, *Vetusta Monumenta. Szlacheckie mauzoleum od połowy XV do XVII w.*, Łódź 2002.
Janowski Piotr J., *Inwentarz marmurów z krakowskiego warsztatu Sebastiana Sali z 1653 r. Kilka uwag na temat biografii rzeźbiarza i jego ostatnich zamówień*, „Biuletyn Historii Sztuki” 84 (2022) s. 311-337.
Kabaciński Ryszard, *W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej*, w: *Bydgoszcz. Zarys dziejów*, red. R. Kabaciński, Bydgoszcz 1980, s. 32-73.

- Karpowicz Mariusz, *Matteo Castello architekt wczesnego baroku*, Warszawa 1994.
- Kowalska Halina, *Baltazar Porębski (ok. 1550-1617)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Wrocław 1982-1983, s. 635-655.
- Leitsch Walter, *Das Leben am Hof König Sigismunds III. von Polen*, Wien-Kraków 2009.
- Łbik Lech, *Staropolskie dzieje bydgoskiej Fary (XIV-XVIII wiek)*, „Kronika Bydgoska”, 24 (2002) s. 11-73.
- Macioce Stefania, Curzietti Jacopo, Agnoli Immacolata, *Michelangelo Merisi da Caravaggio. Documenti, fonti, e inventari 1513-1875*, Roma 2010.
- Malewski Zygmunt, *Bractwo św. Anny w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1933.
- Malewski Zygmunt, *Śladami życia artystycznego w Bydgoszczy*, „Przegląd Bydgoski”, 5 (1937) s. 18-35.
- Ostrowski Jan K., *Portraiture in old Poland*, Warsaw-Cracow 2023.
- Rawita-Witanowski Michał, *Monografia Łęczycy*, Kraków 1898.
- Rogalski Bogumił, *Przyczynek do dziejów bractwa łuczników w Bydgoszczy w XVI wieku*, „Kronika Bydgoska”, 17 (1995) s. 117-126.
- Skrabski Józef, *The stonemasonry centre in Dębnik under the management of the discaled Carmelites in Czerna*, „Folia Historica Cracoviensia”, 22 (2016) s. 419-436.
- Stolarczyk Tomasz, *Historia kościoła i parafii św. Andrzeja apostoła w Łęczycy*, w: *Łęczycza fara: kościół i parafia św. Andrzeja Apostoła w Łęczycy*, red. J. Szymczak, S. Sobierajski, Łęczycza 2010, s. 13-31.
- Stolot Franciszek, *Nie wykorzystane źródło do dziejów sztuki Krakowa w w. XVII i XVIII*, „Rocznik Krakowski”, 44 (1973) s. 63-96.
- Szczepańska Jarosława, *Malowane portrety epitafijne na Mazowszu z XVII i pocz. XVIII w.*, „Rocznik Mazowiecki”, 2 (1969) s. 253-297.
- Walicki Michał, Tomkiewicz Władysław, Ryszkiewicz Andrzej, *Malarstwo polskie. Malarstwo, barok*, Warszawa 1971.
- Wardzyński Michał, *Marmur i alabaster w rzeźbie i malej architekturze Rzeczypospolitej. Studium historyczno-materialoznawcze przemian tradycji artystycznych od XVI do początku XVIII wieku*, Warszawa 2015.
- Wardzyński Michał, *Organizacja pracy i praktyka warsztatowa w kamieniołomach dębnickich od drugiej ćwierci XVII do początku XVIII wieku, a „długie trwanie” form późnomanierystycznych i wczesnobarokowych*, w: *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. 9, *Tradycja i innowacja w sztuce nowożytnej*, red. I. Rolska, K. Gombin, Lublin 2012, s. 331-368.
- Wardzyński Michał, Kowalski Hubert, Jamski Piotr, *Lapidarium warszawskie. Szlachetne materiały kamieniarskie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 2013.
- Wiliński Stanisław, *Rzeźby Sebastiana Sali dla Krzysztofa Opalińskiego*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 18 (1956) s. 55-83.
- Załęski Stanisław, *Jezuici w Polsce*, Kraków 1900-1906.
- Zygalski Zbigniew, *Zachowane i zaginione inskrypcje bydgoskiej fary*, w: *Interpretatio rerum gestarum. Studia ofiarowane profesorowi Januszowi Ostoję-Zagórskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. A. Jankowski, J. Maciejewski, Bydgoszcz 2013, s. 182-194.